

ks. Bernard Wodecki SVD

Morze w Piśmie Świętym¹

Trudno powiedzieć, by Izraelici epoki Pierwszego (Starego) Testamentu byli „ludźmi morza”. Byli nimi w starożytności przede wszystkim Fenicjanie i Grecy, potem także Persowie i Rzymianie. Wprawdzie król Salomon (970-931 przed Chr.) podjął pewne przedsięwzięcia morskie budując port nad Zatoką Akaba i miał ambicje zorganizowania floty; po nim próbował kontynuować to król judzki Jozafat (870-848 przed Chr.), jednakże inicjatywy te miały zakres nieznaczny i charakter efemeryczny – przedstawię je szczegółowo w punkcie *Problem floty i żeglugi morskiej w starożytnym Izraelu w świetle Biblii*.

Niemniej jednak o morzu Pismo Święte mówi bardzo często i cały szereg tekstów ukazuje różnorodne jego aspekty, które podzielę na kilka grup. Najpierw jednak poświęcić należy nieco uwagi terminologii.

Terminologia

W Biblii termin hebr. *jam* oznacza nie tylko morze, lecz także jezioro, a nawet każdy większy zbiornik wody (stąd także mowa jest o „morzu miedzianym”² – wielkim zbiorniku wody do rytualnych oczyszczeń w Świątyni); często po prostu występuje termin ogólny *majim* – wody (Ps 18, 15; Ez 27, 26).

Termin *gal*, w l. mn. *galim*, oznacza fale morza (Ps 107, 25. 29).

Aramejskie określenie brzmi również *jam* (Dn 7, 24).

W greckiej LXX i NT funkcjonują trzy terminy:

– *thalassa* (*thalatta*) i związane z tym *parathalassios* – „przy morzu” (np. Mt 4, 13);

– *pelagos* – morze otwarte (np. Dz 27, 5);

¹ Referat wygłoszony 28 maja 2003 w Gdyni w ramach sesji naukowej nt. *Morze w kulturze i stosunkach międzynarodowych*, Gdynia Oksywie, 28-30 maja 2003.

² W polskim wydaniu *Encyklopedii biblijnej* (red. nauk. J. Achtemeier, Warszawa 1999) źle przetłumaczono „morze brązowe” (przecież nie o kolor chodziło). W biblijnej terminologii polskiej ustalone jest określenie podane w tekście referatu lub „morze z brązu”. Był

– *bythos* – głębia morza (np. 2 Kor 11, 25).

W łac. (Wulgata) *mare* (względnie *lacus* – gdy o jezioro chodzi).

Blіższe określenia poszczególnych, konkretnych (4) mórz, o których jest mowa w Biblii, podam jeszcze przy ich omawianiu.

Problem floty i żeglugi morskiej w starożytnym Izraelu w świetle Biblii

Sprostować tu winienem najpierw wyrażany w niektórych komentarzach i opracowaniach pogląd, jakoby geograficzne horyzonty Izraela epoki Starożytności (ST) w zakresie morza i krain zamorskich poszerzyły się dopiero w okresie niewoli babilońskiej (po upadku królestwa Judzkiego w roku 586 przed Chr.) i w związku z diasporą – rozproszeniem³. Wprawdzie termin *’ajjim* (wyspy, kraje zamorskie) pojawia się częściej w tym okresie (np. u Deutero-Izajasza, Iz 40, 15; 41, 1, 5; 42, 4; 10, 12; 49, 1; 51, 5; 59, 18; 66, 19), ale występuje on już także w pierwszej księdze ST, w tzw. „tablicy narodów” (Pcz 10, 5), u Proto-Izajasza (VIII w. przed Chr. – 11, 11; por. 24, 15), w Księdze Jeremiasza (25, 22; 31, 10; por. też Ez 26, 25; 18; 27, 3, 6, 7, 15, 35, 39, 6) i w sięgającym czasów Dawida i Salomona starożytnym Psalmie 72 (w. 10; por. Ps 97, 1). Zainteresowanie morzem (morzami) i kontaktami z krajami zamorskimi stwierdzamy wyraźnie w inicjatywach morskich wspomnianego we wstępie króla Salomona⁴.

1) Pierwsza Księga Królów (1 Krl 9, 26-27) podaje: „Zbudował on port i flotę w Esjon-Geber koło E[j]lat nad Morzem Czerwonym w kraju Edomu⁵. Hiram zaś [król Tyru] przysłał do tej floty swoje sługi żeglarzy znających morze, [aby współpracowali] ze sługami Salomona. Po pewnym czasie wyruszyli do Ofiru⁶ i przywieźli stamtąd 420 talentów złota⁷ przekazując je Salomonowi”

to zbiornik wody dla potrzeb kultu świątynnego na dziedzińcu Świątyni, zob. 1 Krl 7, 23-26, 39b; 2 Krn 4, 2-5, 6b, 10; 2 Krl 25, 13; Jr 27, 19.

³ Zob. A. VAN DEN BORN, *Meer*, [w:] *Bibel-Lexikon*, hrsg. von H. Haag, Einsiedeln 1968², k. 1117; *Leksykon Biblijny*, Warszawa 2001, s. 510 i in.

⁴ I to mimo iż w starożytności pas wybrzeża w większej części nie był w posiadaniu Izraelitów (utrzymywali się tam Filistyni), i mimo iż całą niemal żeglugą morską w tej epoce zawaładnęli Fenicjanie.

⁵ Zob. A. VAN DEN BORN, H. HAAG, *Esjon-Geber*, [w:] *Bibel-Lexikon*, dz. cyt., k. 438-439; N. GLUECK, *Ezion-Geber*, „Biblical Archaeologist” 28 (1965), s. 70-87. Wymienione jest już jako miejsce postoju Izraelitów po ich wyjściu z Egiptu w Lb 33, 3n; Pwt 2, 8, a następnie też w proroctwie Abdiasza (w. 23). Znajdowało się na północno-wschodnim krańcu wybrzeża Morza Czerwonego (Zatoka Elamicka – El Akaba).

⁶ Była to starożytna kraina bogata w złoto. Zob. J. JANSSEN, *Ophir*, [w:] *Bibel-Lexikon*, dz. cyt., k. 1270; por. także 2 Krn 8, 18; 9, 10; Iz 13, 12; Ps 45, 10.

⁷ „Talent” to w epoce ówczesnej jednostka monetarna równa 34,272 kg złota (nieco mniej srebra).

(por. 2 Krn 8, 17)⁸. A w rozdz. 10, w. 22 tejże Księgi czytamy: „Dalekomorska flota królewska razem z flotą Hirama przybywała co trzy lata, przywożąc do Tarszisz⁹ złoto i srebro, kość słoniową oraz małpy i pawie. Dzięki temu król Salomon bogactwem i mądrością przewyższał wszystkich królów ziemi”. Prawdopodobnie dostarczony przez Hirama budulec potrzebny do wznoszenia Świątyni w Jerozolimie, jaką budował Salomon, był sprowadzany – na podstawie umowy z 1 Krl 5, 19-24 – „z Libanu morzem do Jaffy” (prawdopodobnie także później, przy odbudowie Świątyni zburzonej przez wojska Nabuchodonozora, po powrocie z niewoli babilońskiej, zob. Ezd 3, 7)¹⁰.

2) W IX w. przed Chr. zainteresowany w sposób szczególnie morzem król judzki Jozafat (870-848), nawiązując do inicjatyw Salomona (które najwidoczniej okazały się – jak wspomniano wyżej – krótkotrwałe), ponownie „wystawił flotę dalekomorską, aby płynęła do Ofiru po złoto” (1 Krl 22, 49n). Trudności jednak, jakie się wyłoniły, przeszkodziły realizacji dalekosiężnych planów morskich tego szlachetnego króla. Tekst biblijny podaje: „Jednak [flota] nie popłynęła, bo uległa rozbiciu pod Esjon-Geber”. Wtedy Ochozjasz, syn Achaba (władcy państwa północnego) proponował Jozafatowi: „Niech moi słudzy udają się na okręty z dwiema sługami”, ale „Jozafat nie chciał”. Jednak tekst paralelny 2 Krn 20, 36-37 podaje: „Król judzki Jozafat sprzymierzył się później z królem izraelskim Ochozjaszem, [...] aby budować okręty do podróży do Tarszisz. Budowali wówczas okręty w Esjon-Geber”, lecz również przyznaje: „rozbity się okręty, tak iż zaniechano wypraw do Tarszisz”.

3) Z zestawienia tych tekstów wynika, że:

a) Salomonowi udało się zbudować port w Esjon-Geber i stworzyć flotę „dalekomorską”, która docierała do ziemi Ofir i do Tarszisz – dalekiej Hiszpanii¹¹. O „okrętach Tarszisz” mowa jest także w 1 Krl 10, 22; 2 Krl 9, 21; Ps 48, 8 i in.

b) Oprócz portu Esjon-Geber istniał już za jego czasów także drugi port w Jaffie (Japho), z którego – według tekstu Jon 1, 3; por. 4, 2 – skorzysta prorok pragnący udać się do Tarszisz. W 1 Mch 14, 5. 34 czytamy, że został on ponownie zdobyty (w r. 144 przed Chr.) przez Szymona, (drugiego po

⁸ W 1 Krl 10, 11 zaznaczono także: „Flota Hirama, która dostarczała złoto z Ofiru, przywoziła również drewno sandałowe i wielką ilość drogocennych kamieni”.

⁹ Zob. A. VAN DEN BORN w *Bibel-Lexikon*, dz. cyt. W tzw. „tablicy narodów” (Pcz 10, 4) brzmi tak również imię 4 potomka Jawana (szczypty greckie). Zob. też U. TACKHOLM, *Tharisis, Tartessus und die Säulen des Herakles*, „Opuscula Romana” 1965, s. 143-196.

¹⁰ Zob. A. VAN DEN BORN w *Bibel-Lexikon*, dz. cyt., k. 806.

¹¹ Por. m.in. Syr 47, 16 (słowa o Salomonie w *Pochwale ojców*): „Do odległych wysp doszło twoje imię” (por. Ps 107, 23. 29-30). Zob. m.in. A. VAN DEN BORN, *Hafen*, [w:] *Bibel-Lexikon*, dz. cyt., k. 654.

Jonatanie) następcę dzielnego Judy Machabeusza: „Przy całej swej chwale zdobył Jaffę na port i zapewnił przystęp do wysp zamorskich”¹².

c) Flota Salomona była istotnie „dalekomorską”, skoro docierała do Ofir i – przez całe Morze Śródziemne – do ówczesnych „krańców Zachodu”, których synonimem stało się Tarszis (Tartessus w Hiszpanii), i przywoziła złoto i drogocenne kamienie.

d) Zarówno jednak flota Salomona, jak i ta wskrzeszona później przez króla Jozafata oraz port Jaffy z epoki Machabeuszów miały – jak już zaznaczono – charakter jedynie efemeryczny, nietrwały.

4) Dopiero Herod zwany Wielkim (37 przed Chr. – 4 po Chr.) zbudował wielkie miasto-port nad Morzem Śródziemnym – Cezareę Nadmorską, jak na ówczesne czasy niewątpliwie doniosłe przedsięwzięcie morskie i chlubne osiągnięcie. Do portu w Cezarei Nadmorskiej zawita także – w ramach swych podróży misyjnych w epoce Nowego Testamentu – św. Paweł Apostoł, jakkolwiek punktem wyjścia tych wypraw będzie Seleucja – port Antiochii Syryjskiej nad Orontesem (szerzej o tym w osobnym punkcie).

5) O podróżach po morzu mówi również Psalmista: „Ci, którzy na statkach ruszyli na morze, | aby uprawiać handel na ogromnych wodach – | ci widzieli dzieła Pana | i Jego cuda wśród głębin. [...] | A kiedy spiętrzyły się fale morza | i wzniesły się aż pod niebo, a potem spadli do głębin | i dusza ich truchłała, | a w swym ucisku wołali Pana, | uwolnił ich od trwogi, | zamienił burze w wietrzyk łagodny, | a fale morskie umilkły | i radowali się z tego, że nastąpiła cisza | i On ich przywiódł do upragnionej przystani” (Ps 107, 23-30).

6) Znamienne jest też wzmianka w 1 Mch 13, 27-29 przy opisie grobowca Machabeuszów w Modin: „Szymon [wspomniany już następcą po Jonatanie] na grobie swego ojca i swych braci wybudował pomnik tak wysoki, że z daleka można było go zobaczyć [...]. Ponadto wystawił siedem piramid, jedną obok drugiej [...], wokoło nich wznosił wysokie kolumny, a na nich na wieczną pamiątkę umieścił zbroję, obok zaś zbroi wryto **okręty**, tak żeby mogli je zobaczyć ci, którzy **będą płynęli po morzu**”.

7) Już tutaj warto też wspomnieć, że Chrystus mówił (Mt 23, 15) o faryzeuszach, którzy obchodzą morze i ziemię, aby pozyskać jednego współwyznawcę”, z czego wynika między innymi, że za Jego czasów także w pracach misyjnych korzystano z podróży morskich.

¹² Tekst 1 Mch 14, 34 podaje: „Szymon [brat i następcą Jonatana Machabeusza] obwarował również Jaffę, która leży nad morzem”. Por. też: 1 Mch 10, 75n; 11, 6; 12, 33; 13, 11; 15, 28. 35; 2 Mch 12, 3. 7. Teksty więc Ksiąg Machabeuszów (Machabejskich) są dalszym dowodem na zainteresowanie portami, flotą i kontaktami Izraelitów z krainami zamorskimi w epoce ST.

Cztery morza konkretne w Biblii

Konkretnie mowa jest w Piśmie Świętym o czterech morzach: Czerwonym, Śródziemnym, Martwym (Słonym) i Tyberiadzkim (Galilejskim, Genezaret).

1) Morze Czerwone (w Biblii Hebr. *jam suf* – Morze Sitowia lub Trzciny) głównie związane jest ze słynnym exodusem, wyjściem Izraelitów, Ludu Bożego Pierwszego Przymierza z niewoli egipskiej pod wodzą Mojżesza (Wj 13-15). Po słynnej nocy paschalnej, gdy dziesiąta, ostatnia plaga (śmierć wszystkich pierworodnych w Egipcie) skłoniła wreszcie faraona – łamiąc jego upór – do wypuszczenia Izraelitów „z domu niewoli”, „nie wiódł ich Bóg drogą wiodącą do ziemi Filistyńskiej¹³, chociaż była najkrótsza [...], żeby lud na widok czekających go walk nie żałował i nie wrócił do Egiptu. Prowadził więc lud określną drogą pustynną ku Morzu Czerwonemu” (Wj 13, 17n). Bóg więc polecił Mojżeszowi, by Izraelici „rozbili obóz pod Pi-Hachiroth pomiędzy Migdol a morzem, naprzeciw Baal-Safon nad morzem” (Wj 14, 1-3).

Gdy po wyjściu Izraelitów faraon zmienił swą decyzję i postanowił ścigać ich, by sprowadzić ich z powrotem do przymusowych prac w Egipcie, lud przerażony w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa, bliski był zwątpienia widząc wojska Egipcjan, którzy „dopędzili ich obozujących nad morzem [Czerwonym]” (13, 5-12). Bóg jednak kazał Mojżeszowi ogłosić ludowi: „Niech ruszają w drogę. Ty zaś podnieś swą laskę i wyciągnij rękę nad morze i rozdziel je na dwoje, a wejdą Izraelici w środek na suchą ziemię. Ja natomiast dopuszczając, że serca Egipcjan pozostaną uparte, okażą wtedy swoją potęgę” (14, 15-18).

I rzeczywiście „Mojżesz wyciągnął rękę nad morze, a PAN cofnął wody gwałtownym wichrem wschodnim, który wiał przez całą noc, i uczynił morze suchą ziemią. Wody się rozstały, a Izraelici szli przez środek morza po suchej ziemi” (Wj 14, 21n).

Gdy ścigające ich wojsko egipskie weszło także w środek morza, PAN zmusił je do ucieczki i „rzekł do Mojżesza: «Wyciągnij rękę nad morze, aby wody zalały Egipcjan» [...]. Wyciągnął Mojżesz rękę nad morze, które w brzasku dnia wróciło na swe miejsce. Egipcjanie uciekając biegli naprzeciw falom, i pogrążył ich PAN w środku morza. Powracające fale zatopiły rydwany i jeźdźców całego wojska faraona, którzy weszli w morze, ścigając tamtych [...]. Izraelici zaś szli po suchym dnie morskim [...]. I widzieli Izraelici martwych Egipcjan na brzegu morza” (Wj 14, 24-30).

W pieśni dziękczynnej podkreślającej doniosłość faktu wybawienia Ludu Bożego kilkakrotnie przypomniano, że PAN „wspaniale swą potęgę okazał,

¹³ Wiodła ona od Memfis poprzez Peluzjum – El Arisz do Gazy.

gdy konie i jeźdźców [faraona] pograżył w morzu [...], rzucił w morze rydwany faraona i jego wojsko, wyborowi jego wodzowie zginęli w Morzu Czerwonym. [...] W pośrodku morza zakrzepły przepaści” (Wj 15, 1. 4. 8).

Fakt cudownego przejścia przez Morze Czerwone jak echo przypominany jest w tekstach późniejszych Biblii, jak np. w Pwt 11, 4: „Wy poznaliście [wielkie dzieła Boga], co uczynił wojsku egipskiemu [...], jak je kazał zatopić wodom Morza Czerwonego podczas pościgu za wami”; w Joz 2, 10 Rachab mówi do wywiadowców izraelskich: „Słyszeliśmy, jak PAN wysuszył wody Morza Czerwonego przed wami, gdy wychodziliście z Egiptu”, a Jozue po przejściu Jordanu przypomni: „Pan Bóg wysuszył przed wami wody Jordanu, aż przeszliście, podobnie jak to uczynił PAN, Bóg wasz, z Morzem Czerwonym, które osuszył przed nami, aż przeszliśmy” (Joz 4, 23); powtórzy to w końcowym przemówieniu do ludu (Joz 24, 6-7). Podobnie Jefte w Księdze Sędziów (Sdz 11, 16).

We wszystkich trzech częściach Księgi Izajasza mamy nawiązania do tego faktu: Iz 11, 11. 15-16; 42, 16; 51, 10; 63, 12-13; Ha 3, 15. Podobnie w Psalmach, zwłaszcza Ps 66, 6 i 78, 13. 53; 106, 7. 11. 22; 114; 136, 10-15, a także w Neh 9, 9. 11; Jdt 5, 13; 1 Mch 4, 9 oraz w Księdze Mądrości: 10, 18 i 19, 7¹⁴.

Także w Nowym Testamencie przypomniany jest fakt przejścia przez Morze Czerwone: Dz 7, 36; 1 Kor 10, 1-2; Hbr 11, 29; Ap 16, 12.

2) Morze Śródziemne, nazywane w Biblii także „wielkim Morzem” (Lb 34, 6. 7; Ez 47, 19n; Joz 1, 4; 23, 4), „Morzem Zachodnim” (Pwt 11, 24; 34, 2; Oz 11, 10; Za 14, 8) lub „Filistyńskim” (Wj 23, 31), stanowiło zachodnią granicę Palestyny – kraju Izraela, zob. zwłaszcza Joz 15, 12. Wspomniane jest częściej w teże Księdze (Joz 13, 7; 15, 46n; 16, 3. 6. 8; 17, 9n; 18, 19. 29; 23, 4. 6n – szczególnie przy podziale zdobytej ziemi Kanaan), następnie zaś przy układzie Salomona z królem Tyru Hiramem (który zobowiązał się morzem [Śródziemnym] dostarczać tratwami drzewa cedrowego dla budowy Świątyni Jerozolimskiej): 1 Krl 5, 23; 2 Krn 2, 15; 8, 17n, a następnie przy budowie Świątyni (Ezd 3, 7).

¹⁴ Jest raczej zrozumiałe, że Mojżesz prowadził lud nie środkiem przez najgłębsze miejsca Morza Czerwonego, lecz raczej przez północne jego rozlewiska, które przy odpływach i gwałtownych wiosennych wiatrach wschodnich łatwiej wysychały. Zob. m.in. S. ŁACH, *Księga Wjścia*, [w:] *Pismo Święte ST*, t. 1.2, *ad locum* ekskurs o miejscu przejścia Izraelitów oraz mapy w komentarzach i opracowaniach historii Izraela (np. *Esodo e cammino errante del popolo Ebreo* [inizio del sec. XIII a.C.]). W opisie wędrówki Izraelitów do Ziemi Obiecanej kilkakrotnie jest mowa o ich marszu w pobliżu Morza Czerwonego, np. Lb 14, 25; 21, 4; 33, 8. 10. 11; Pwt 1, 40; 2, 1; 3, 17. 49. Była już mowa o tym, że Salomon zbudował port i flotę w Esjon-Geber nad Morzem Czerwonym, 1 Krl 9. Zob. K. G. O'CONNELL, *Morze Sitowia*, [w:] *Encyklopedia biblijna*, dz. cyt., s. 760n; *The interpreter's dictionary of the Bible. An illustrated encyclopedia*, Nashville 1962, t. 1, s. 367.

Prorok Eliasz po okresie suszy ogląda ze szczytu Karmelu chmurę wznoszącą się od Morza Śródziemnego zwiastującą upragniony, ożywczy deszcz (1 Krl 18, 41-45)¹⁵.

3) Morze Martwe, czyli Słone (hebr. *jam ha-melach*, grec. *thalassa ton halon* lub *halyke*, łac. (Wulgata) *Mare Salis* – Pcz 14, 3; Lb 34, 3. 12; Pwt 3, 16; 13, 2; 15, 2. 5; 18, 19), zwane również Morzem Araby (Pwt 3, 17; 4, 49; Joz 3, 16; 12, 3) lub Morzem Wschodnim (hebr. *jam ha-qadmoni*, grec. *he pros anatas*, łac. *Mare orientale* – Ez 47, 18; Jl 2, 20; Za 14, 8)¹⁶, w epoce rzymskiej nazwane Morzem Asfaltowym, stanowi dziś najgłębszą depresję ziemi (w południowej części tektonicznego „Rowu Jordanu”); lustro jego wód leży 322 m poniżej poziomu morza, a części północnej nawet ponad 400 m p.p.m. To ostatnie określenie oraz występujące w apokryficznej IV Księdze Ezdrasza „Morze Sodomy” wiąże się z tradycją, że w okresie Abrahama i Lota, po zniszczeniu Sodomy i Gomory ogniem i siarką, teren ten pokryło morze (Pcz 13, 10; 14, 2-3; 19, 44-29)¹⁷. Otoczone z dwóch stron opadającymi stromo górami Judei i Moabu, wskutek wielkiej depresji i wysokiej temperatury paruje ono bardzo intensywnie i dlatego mimo że wpada do niego rzeka Jordan, jego poziom nie ulega zmianie. Wielki osad soli (stąd właśnie druga jego nazwa) nadaje jego wodom szczególnie gorzki, słony smak i uniemożliwia wszelkie formy życia (stąd nazwa pierwsza, powszechnie przyjęta od II wieku po Chr.); powoduje też, iż ciało utrzymuje się bez ruchu na powierzchni, gdyż ciężar właściwy ciała jest mniejszy od ciężaru właściwego tej morskiej wody¹⁸.

Ważnym elementem późniejszych prorocत्व jest obietnica, że strumienie wody żywej, które popłyną od progu Świątyni Jerozolimskiej, będą spływały po wyschniętych zboczach Morza Martwego, czyniąc jego wody słodkimi, tak że zarozi się ono od istot żyjących (Ez 47, 1-12; Za 14, 8)¹⁹.

¹⁵ Zob. *Morze Śródziemne*, [w:] *Leksykon biblijny*, dz. cyt., s. 510; *Encyklopedia biblijna*, dz. cyt., s. 787; *Enciclopedia della Bibbia*, t. 4, k. 939 i in. Jest wspomniane także w Joz 15, 4.

¹⁶ Prawdopodobnie „morze” w tekstach Iz 16, 8 i Jr 48, 32 również oznacza Morze Martwe. Zob. m.in. *International Standard Bible Encyclopedia*, t. 4, Grand Rapids 1988, s. 367; por. tamże, t. 3, s. 300-333.

¹⁷ Tak również u J. Flawiusza i w Talmudzie. Zob. m.in. *Leksykon Biblijny*, dz. cyt., s. 510; C. JAKUBIEC, *Z problematyki księgi Genesis. Początki Izraela (Gen 12-35)*, Warszawa 1947, s. 99n; M. CZAJKOWSKI, *Cztery morza Biblii*, „Gwiazda Morza” 13 (1988) nr 120, s. 2-3.

¹⁸ Mam zdjęcie, jak leżąc na „pełnych wodach” Morza Martwego czytam gazetę hebrajską. Po wyjściu z tego morza trzeba niezwłocznie splukiwać warstwy soli z ciała pod natryskami wody naturalnej zainstalowanymi opodal nad brzegiem, gdyż prażące słońce grozi poparzeniem skóry.

¹⁹ Zob. komentarze *ad locum*; D. BALY, *Morze Martwe*, [w:] *Encyklopedia biblijna*, dz. cyt., s. 787.

4) Morze Galilejskie (Tyberiadzkie), w hebrajskim tekście ST nazywane jest Kinneret (dosł. harfa, zapewne nazwa ta nawiązuje do jego kształtu – Lb 34, 11; Joz 12, 3; 13, 27), zgrecyzowane formy Ginnosar, Gennesaret, Genezaret występują już w LXX (1 Mch 11, 67) i bardzo często w NT, gdzie obok określenia „Morze Galilejskie” znajdujemy „Jezioro Galilejskie” (Mt 4, 18; 15, 29; Mk 1, 16; 7, 31) lub po prostu „morze” (J 6, 16-22) czy „jezioro” (Mt 4, 13; 8, 23-27. 32; Łk 5, 1 – Łukasz zawsze nazywa je jeziorem, zob. też Łk 8, 22. 23). W Ewangelii św. Jana Genezaret nazwane jest „Morzem Tyberiadzkim” (J 6, 1; 21, 1) od leżącego nad nim miasta Tyberiady²⁰.

Długość tego morza wynosi 30 km, przeciętna szerokość 12 km, głębokość 42-48 m. Niecka Morza Galilejskiego jest częścią wielkiego rowu tektonicznego (sięgającego aż po zatokę Akaba), stąd lustro jego wód znajduje się 212 m poniżej poziomu morza. Rzeka Jordan wpadająca do niego od północy przepływa przez nie, po czym kontynuuje swój bieg, uchodząc, jak wiadomo, do Morza Martwego. Woda jego jest czysta, słodka, wręcz nadająca się do picia; roi się od ryb, których naliczono 40 gatunków²¹. Zwłaszcza w porze popołudniowej od gór Hermonu i Moabu wieją gwałtowne wichury powodujące burze (np. Mt 8 23-27 i paralelne). W czasach Chrystusa okolice Morza Galilejskiego należały do najgęściej zamieszkałych; samo morze, jak i jego okolice były terenem znacznej części Jego publicznej działalności (Kafarnum leżące tuż nad nim wręcz nazywane było Jego miastem – Mt 3, 13; 9, 1)²². Będzie o tym jeszcze mowa w podpunkcie 5 punktu następnego²³.

Religijno-teologiczne aspekty morza według Biblii

1) Morze jest dziełem stwórczym Boga – On więc też nad nim panuje.

Od najdawniejszych czasów morze w tekstach biblijnych posiada określone znaczenie religijne. W kosmologii biblijnej zasadnicze komponenty

²⁰ W Biblii – z wyjątkiem Łk – nie rozróżniano pomiędzy akwenem otwartym a zamkniętym i dlatego *jam-thalassa* oznaczało zarówno Morze Śródziemne, jak i Genezaret (jezioro – „Morze Galilejskie”). Arabowie nazywają dziś Genezaret *Bahr Tabarije*.

²¹ Zob. m.in. F. GRYGLEWICZ, *Ryby i rybacy Tyberiadzkiego Jeziora*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 6 (1949), s. 382-405; E. DĄBROWSKI, *Genezaret*, [w:] *Podręczna encyklopedia biblijna*, t. 1, Poznań 1959, s. 416-417; tenże, *Nad Jeziorem Genezaret*, „Przeгляд Katolicki” 70 (1932), s. 281n, 294-296. 312n. W restauracjach nad brzegami Genezaret spożyć można smaczną rybę zwaną „rybą św. Piotra”; nie zapomnę jej wspaniałego smaku.

²² Także dziś na bramie żelaznej przy ruinach Kafarnaum widnieje napis: „Capharnaum – The Town of Jesus”. Szlak handlowy „Via Maris” przebiegający niedaleko zachodniego brzegu Genezaret przyczynił się do rozwoju całego regionu, który stał się jednym z najgęściej zaludnionych obszarów Palestyny w czasach Nowego Testamentu.

²³ Zob. m.in. M. K. MILNE, *Jezioro Galilejskie (Tyberiadzkie)*, [w:] *Encyklopedia biblijna*, dz. cyt., s. 459-460; *Leksykon biblijny*, dz. cyt., s. 246; X. LÉON-DUFOUR, *Słownik Nowego Testamentu*, przekł. i oprac. polskie K. Romaniuk, Poznań 1993, s. 267n.

struktury wszechświata stanowią trzy strefy: niebo, niebiosa (*szamajim, ouranos, -oi, coelum*), ziemia (suchy ląd – *erec, ge, terra arida*) i morze (*jam, thalassa, mare*), czyli wody (*majim, hydata, aquae*), zob. np. Pcz 1, 1-10; Ps 135, 6; Ag 2, 6; Dz 4, 24; Ap 5, 13 i in.

Od razu zaznaczmy, że w Biblii hebrajskiej morze zostaje „przeniesione” z przestrzeni fizycznej i międzyludzkiej w przestrzeń religijną, Boską. W odróżnieniu od mitologii ludów starożytnych – w Biblii wszystkie trzy sfery są dziełem stwórczym Boga jednego i jedyne. Także więc morze nie jest nigdy uosobieniem jakiegoś bóstwa (a tym bardziej pozbawione jest cech demonicznych i negatywnych)²⁴. Zupełnie wyraźnie podkreślana jest wielokrotnie prawda, że jest ono dziełem Boga – Stwórcy wszystkiego (np. Pcz 1, 2. 6-10; Ps 136, 6; Mdr 9, 1 itp.).

W klasycznym opisie stworzenia wszechświata w Księdze Początków (Gen, Rdz), tzw. „heksaemeronie” (1, 1-2, 4), Bóg Jedyńy ukazany jest od samego początku jako Stwórca wszystkiego, cokolwiek istnieje (*bere’szit, bara’ Elohim’ et ha-szamajim we’et ha-’arec* – Pcz 1, 1). Chociaż stworzona przez Niego materia pierwotna określona jest jako *tohu wabohu* – „bezład i pustkowicie” („chaos pierwotny”) i „ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód” (Pcz 1, 2), to jednak Duch Boży porządkujący wszystko „unosił się nad wodami – *Ruach Elohim merachefet’ al pene ha-majim*” (1, 2). Według Biblii – w jej *Pieśni o stworzeniu* w drugiej fazie *operis creationis* (termin *jom* – „dzień”) jest tam jedynie określeniem umownym, głównie w celu podkreślenia roli ostatniego, siódmego [świętego] dnia) Bóg-Stworzyciel rozdzielił na dwie części wody otchłani (*tehom*) „sklepieniem w środku wód oddzielając je od drugich: wody pod sklepieniem – od wód ponad sklepieniem” (Pcz 1, 6-8), a następnie, u zarania tzw. „dnia trzeciego” Bóg twórczym swym słowem rozkazał „wodom spod nieba”: „Niech zbiorą się w jedno miejsce i niech ukazuje się powierzchnia sucha!”. A gdy tak się stało (*wajehi ken*), Bóg nazwał tę suchą powierzchnię ziemią, a zbiorowisko wód nazwał **morzem**” (Pcz 1, 9-10)²⁵.

W fazie zaś piątej dzieła stworzenia (Pcz 1, 20) „Bóg rzekł: «Niech zaroją się wody od roju istot żywych». [...] I stworzył Bóg wielkie potwory morskie²⁶ i wszelkiego rodzaju pływające istoty żywe, którymi zarożyły się wody”.

²⁴ Mimo pewnej zbieżności leksykalnej biblijnego *tehom* z babilońskim *tiamat* w eposie *Enuma elisz* reprezentującym potęgę pierwotnego chaosu i zniszczenia, pokonanym w walce przez Marduka, w Piśmie Świętym obraz jest całkowicie odmitologizowany. Nie ma tam żadnej walki pomiędzy *tehom* – bezmiarami wód, pierwotnej materii a Bogiem – ich Stwórcą; są one w pełni Bogu podporządkowane; biblijne *tohu wabohu* nie jest tworem samoistnym, ale dziełem stwarzającego Boga; Jego Duch (*Ruach*) unosi się nad nim (Pcz 1, 2).

²⁵ Zrozumiałe, że autorzy biblijni posługiwali się przy swych opisach danymi współczesnymi im poglądów o budowie wszechświata. Nazwanie, nadanie imienia w języku biblijnym oznacza

A nadawszy im płodność – podobnie jak ptactwu pod niebem (ww. 21-22; por. Hi 38, 8) – po stworzeniu człowieka w ostatniej fazie stworzenia przekazał mu władzę czynienia sobie ziemi (a wyrażenie hebr. *ha'arec* ma tutaj zakres szerszy niż tylko „ziemia” w potocznym znaczeniu, oznacza „wszechświat”) podwładną, poczynając – rzecz znamieną – właśnie od panowania nad stworzeniami wód – morza („nad rybami morskimi” – Pcz 1, 26-28).

W uzasadnieniu trzeciego przykazania Dekalogu (przestrzegania dnia świętego – Wj 20, 11) podkreślono ponownie: „w sześciu dniach bowiem uczynił PAN niebo, ziemię i **morze** oraz wszystko, co się w nich znajduje”.

Psalmista wielbiąc Boga w Ps 104, 24-26, wyznaje: „Jak liczne są dzieła Twoje, Panie! Tyś wszystko mądrze uczynił [...]. Oto **morze** wielkie, długie i szerokie, a w nim jest istot żyjących bez liku, i zwierząt wielkich i małych. Tamtędy wędrują **okrety** i Lewiatan, którego stworzyłeś po to, by w nim igrał”, w Ps 74, 13n: „Ty [Boże] ujarzmiłeś morze swą potęgą, skruszyłeś głowy smoków na morzu, Ty zmiażdżyłeś łby Lewiatana, wydałeś go na żer morskim potworem”; i podobnie w Ps 89, 10: „Ty ujarzmiasz pyszne morze, Ty poskrzamasz jego wzdęte bałwany”. A w psalmie 135, 6 podkreśla: „Cokolwiek się PANU spodoba, to czyni na niebie i na ziemi, na morzu i we wszelkich głębinach”. W Ps 95, 5 woła: „Morze jest Jego własnością, bo On sam je uczynił!” i w Ps 146, 6: „On stworzył niebo i ziemię, i morze ze wszystkim, co w nich istnieje!”. A w Ps 33, 7: „On gromadzi wody morskie jak w worze, oceany umieszcza w zbiornikach”, natomiast w Ps 8, 9 zaznaczył, że człowiekowi dał władzę także nad wszystkim, „co szlaki mórz przemierza”.

Nehemiasz wyznaje: „Ty, PANIE, uczyniłeś niebiosą, ziemię, **morza** i wszystko, co jest w nich” (Ne 9, 6). „Bóg osadził ziemią na morzu i utwierdził ponad rzekami” (Ps 24, 2), On też i „morzu ustawił granice” (Prz 8, 29).

Zwłaszcza teksty sapiencjalne (mądrościowe) podkreślają z predylekcją ład i porządek stworzonego przez Boga świata, w którym morze zajmuje poczesne, właściwe sobie miejsce.

Mądrość Boża zaznacza: „Przed oceanem istnieć zaczęłam i przed źródłami pełnymi wody. [...] Z Nim [Bogiem] byłam, gdy kreślił sklepienie nad wód beziarem [...], gdy morzu stawiał granice, by wody z brzegów nie wyszły” (Prz 8, 24. 27-29).

„On rozpościera niebiosą, kroczy po morskich głębinach” (Hi 9, 8).

„On głębinom wydrze tajniki” (Hi 12, 22).

„On wodom nakreślił granice” (Hi 26, 10).

nadrzędną władzę, panowanie tego, kto imię nadaje, nad tym, komu lub czemu je nadaje.

²⁶ Także więc Lewiatan, Rachab i inne morskie potwory nie są niezależnymi od Boga siłami demonicznymi, lecz stworzeniami Boga.

„Najwyższy [...] zakrywa podstawy morza [...], On bramą zamknął morze, gdy wyszło z łona wzburzone” (36, 30; 38, 8).

„Ponad szum wód rozległych, ponad potęgę morskiej topieli, potężny PAN na wysokościach”. „On też może wyprowadzić z głębiny morskiej”. „Na Jego rozkaz fale morskie umilkły” (Ps 93, 4; 107, 29; por. 135, 7; Jr 10, 13).

Prorok Jeremiasz (Jr 31, 35) przypomina, że „PAN ustawił słońce, prawa [nadał] księżycowi i gwiazdom [...], On spiętrza morze, tak że huczą jego bałwany”, a w Jr 5, 22 sam Bóg oświadcza: „Ja ustanowiłem wydmy jako brzeg morski, jako granicę wieczną i nieprzekraczalną. Szaleją [morskie fale], lecz bezsilnie, huczą bałwany, lecz się nie mogą posunąć”.

Prorok Amos (9, 6) wyznaje: „On [Bóg] nazywa wodę morzem²⁷ i rozlewa ją na powierzchni ziemi”, a Nahum (1, 4): „On gromi morze i On je wysusza”. „On stworzył morze i ląd”. „Według swej myśli On ujarzmił odmęty wód i wyspy na nich osadził. Ci, którzy pływają po morzu, opowiadają o jego niebezpieczeństwach [...], a tam widzą różnorodność wszelakich zwierząt i świat morskich potworów” (Syr 43, 24).

Deutero-Izajasz, podziwiając wielkość Boga, wyznaje, że nikt nie jest w stanie zmierzyć swą garścią wód morskich przez niego stworzonych, a wyspy (*’ijjim* – to także kraje zamorskie) ważą u Niego tyle, co ziarenko prochu (por. Iz 40, 12. 15). Sam Bóg u Iz 51, 15 zapewnia: „Ja jestem PAN, twój Bóg, który gromi morze, tak iż burzą się jego odmęty”, a w tekście Aggeusza (Ag 2, 6): „Ja poruszę niebiosa i ziemię i ląd”.

Z Nowego Testamentu przytoczyć można trzy teksty. Młoda gmina jerozolimska modli się między innymi: „Wszechwładny Stwórco nieba, ziemi i morza” (Dz 4, 24), a św. Paweł w Listrze naucza o Bogu żywym, „który stworzył niebo, ziemię i morze, i wszystko, co w nich się znajduje” (Dz 14, 15).

W Apokalipsie Janowej (14, 7n) Anioł obwieszcza „odwieczną Dobrą Nowinę”, wołając donośnie: „Oddajcie pokłon Temu, co niebo uczynił i ziemię, i morze, i źródła wód”.

2) Ponieważ morze jest dziełem Boga-Stwórcy, który ma wszelką nad nim władzę, dlatego powinno ono wraz z wszystkimi innymi stworzeniami uwielbiać Go i błogosławić.

Zwłaszcza prorok Daniel w *Kantyku trzech młodzieńców* wzywa: „Wszystkie wody pod niebem, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki!

²⁷ Już w przypisie 25 zaznaczono, iż nazwanie oznacza władzę, dominację. Warto w kontekście tych tekstów wskazać na pełne treści strofy z hymnu do Boga *Czego chcesz od nas, Panie* naszego Jana z Czarnolasu Kochanowskiego: „Wszędy pełno Ciebie i w otchłaniach i w morzu, na ziemi i w niebie. Za Twoim rozkazaniem w brzegach morze stoi, zamierzonych granic przekroczyć się boi”. Zob. też G. CAMPS, *Il mare, parte della creazione e segno del potere di Dio*, [w:] *Enciclopedia della Bibbia*, dz. cyt., t. 4, k. 940.

[...] Morza i rzeki błogosławcie Pana! [...] Wieloryby i stworzenia morskie, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki!” (Dn 3, 60. 78n).

Deutero-Izajasz woła: „Niech słaWi Go [PANA] morze i to, co je napełnia, i wyspy razem z tymi, którzy tam mieszkają; Jego cześć niech głośną na wyspach!” (Iz 42, 10. 12).

Tekst Iz 24, 14n głosi, że ocaleni z ogólnej zagłady, wybrani, zbawieni „słaWić będą majestat PANA, od strony morza wznoszą się okrzyki [...], na wyspach morskich cześć będą PANA”.

A psalmiści wzywają: „Niech chwałą Go niebiosa i ziemia, morza i wszystko, co się w nich porusza!” (Ps 69, 35); „Niech się cieszy niebo i ziemia raduje; niech [z radości] szumi morze i to, co je napełnia!” (Ps 96, 11n; podobnie Ps 98, 7).

W hymnie na cześć Stwórcy Psalmista natchniony w Ps 104 woła: „Niebo rozpostarłeś jak namiot, komnaty swe wzniołeś nad wodami! [...] Umocniłeś fundamenty ziemi, jak szatą okryłeś ją Wielką Głębią. [...] Wody musiały uciekać wobec Twojej groźby, opadły w doliny, na miejsce, które im wyznaczyłeś, granicę zakreśliłeś, której nie przekroczą, nigdy nie wrócą, aby zalać ziemię. [...] Ty zdroje kierujesz do strumieni”.

Ps 148, 7 wzywa: „Chwalcie PANA [...], potwory i wszystkie morskie głębiny!”.

3) Przyznać trzeba, że niekiedy **dochodzą w Biblii także pewne aspekty grozy**²⁸.

a) W Księdze Ijoba (Hi 38, 16n) głębie oceanu powiązane są ściśle ze „światem umarłych”.

b) Kara potopu zalewającego duży obszar zamieszkałej ziemi należy również do tego aspektu (Pcz 7, 11. 17nn; 8, 1-5): „Trysnęły z hukiem wszystkie źródła Wielkiej Otchłani i otworzyły się upusty nieba; przez 40 dni i 40 nocy padał deszcz na ziemię... Wody podnosiły się coraz bardziej nad ziemią [...] przez 150 dni”. I dopiero po wykonaniu kary za grzechy ówczesnej ludzkości „wody zaczęły opadać, zamknęły się zbiorniki Wielkiej Otchłani”. Potop bowiem był karą za grzechy; motywacja etyczna jest zupełnie jasna (Pcz 6, 1. 5. 12n; 7, 1).

c) Także w innych kontekstach morze jawi się w aspektach kary za niewierności i pychę ludzi, miast i narodów. Oprócz tekstu natury ogólniejszej w Mdr 5, 22: „Wzburzą się wody morskie przeciw nierozumnym wrogom

²⁸ Niektórzy jednak autorzy przesadnie te aspekty wyolbrzymiają, gubiąc właściwe proporcje. Zob. np. hasło *Morze*, [w:] *Słownik teologii biblijnej*, red. nac. X. Leon-Dufour, tł. i oprac. K. Romaniuk, Poznań 1973, s. 506n; M. CZAJKOWSKI, *Morze w Biblii*, „Folia Pomeraniae” 1 (1996) nr 1, s. 15-21, zwłaszcza 17nn; J. A. KŁOCZOWSKI, *Żywiół morza w Piśmie Świątym*, „W drodze”, 11-12 (1982) nr 111-112, s. 47-55.

Boga”, są odnośne wypowiedzi przeciwko Tyrowi i Sydonowi (Iz 23, 11. 14; Ez 26, 3. 5. 12. 16-19; 17, 3. 25. 28n. 32-34; 28, 8; Za 9, 4), przeciw Egipcjowi (i faraonowi): Ez 32, 2; przeciwko królom Gog i Magog (Ez 39, 11), przeciwko Filistynom (Jr 47, 7); przeciw Babilonii (Jr 51, 36n. 42); przeciw Asyrii (Iz 10, 26), itp.

d) W Danielowej wizji „czterech bestii” (Dn 7, 2-4) czytamy: „Oto cztery wichry nieba wzburzyły wielkie morze” i cztery ogromne bestie wyszły z morza, różniące się między sobą. Podobnie autor Apokalipsy (13, 1) napisał: „I ujrziałem Bestię wychodzącą z morza”.

e) Jonasz ukarany wrzuceniem w morze za ucieczkę przed Bożym posłannictwem, gdy „Pan zesłał na morze gwałtowny wiatr i powstała wielka burza na morzu”, wyznaje: „Rzuciłeś mnie na głębie, we wnętrze morza [...] i nurt mnie ogarnął. [...] Wszystkie Twe morskie bałwany i fale Twoje przeszły nade mną”. I tylko Bóg jest w stanie „uspokoić wzburzone morze, wygładzić jego fale i uśmierzyć zgiełk narodów” (Ps 65, 8).

f) Wobec plag zsyłanych według Ap 12, 12 na grzeszną ludzkość, rozlega się groźny okrzyk: „Biada ziemi i biada morzu!”, a Chrystus mówiąc o Sądzie Ostatcznym, zapowie między innymi, że nastanie „na ziemi trwoga narodów bezradnych wobec szumu morza i jego nawałnicy” (Łk 21, 25)²⁹.

Nie ignorując powagi i niejednokrotnie groźnego majestatu morza, pamiętać jednak trzeba, że już przy dziele stworzenia autor natchniony stwierdzał przy każdej fazie stwarzania – dotyczy to więc także morza – iż Bóg orzekał o nim pozytywnie i optymistycznie: „I widział Bóg, że jest dobre (*wajjar*’ *Elohim ki tob* – Pcz 1, 10. 18. 21. 25), a w zakończeniu opisu stworzenia: „A Bóg widział, że wszystko co uczynił, było bardzo dobre” (*tob me’od* – Pcz 1, 31).

4) Szczególnie pozytywny aspekt morza zaznacza się natomiast w epoce zapowiadanej i realizowanej odnowy ludu Bożego. Tak np. Prorok Micheasz ogłasza: „W owym dniu aż do ciebie przyjdą od Asyrii – aż po Egipt i od Tyru – aż po Rzekę [Eufkrat] i od Morza – do Morza”³⁰ (Mi 7, 12).

Izajasz zapowiada: „[PAN] w przyszłości chwałą okryje krainę Zabaluna i krainę Neftalego, wiodącą przez Jordan, krainę pogan, drogę do Morza” (Iz 8, 23n), a w Iz 11, 15 (w nawiązaniu do wyjścia z Egiptu): „PAN osuszy

²⁹ W tej kategorii przytoczyć by należało tekst o uwolnieniu dwóch opętanych w krainie Gedareńczyków od złych duchów: „Złe duchy prosiły Jezusa: «Jeżeli nas wyrzucasz, poslij nas w tę trzodę świń!». Rzekał do nich: «Idźcie!». Wyszły więc i weszły w świnię. I naraz cała trzoda ruszyła pędem po urwistym zboczu do jeziora [Morza Galilejskiego] i zginęła w falach” (Mt 8, 28-34; Mk 5, 1-11; Łk 8, 26-33).

³⁰ Komentatorzy zaznaczają, że nie tylko o powiększeniu terytorium ludu Bożego jest tutaj mowa, ale również o przyszłym nawróceniu pogan.

odnogę Morza Egipskiego gwałtownym swym tchnieniem [...] i otworzy się droga dla Reszty Jego ludu [...], podobnie jak się to stało dla Izraela, gdy ten wychodził z krainy egipskiej”.

Prorok Sofoniasz ze swej strony głosił: „Będzie taki pas morski dla Reszty Domu Judy” (So 2, 7), a prorok Zachariasz: „Przez morze egipskie będą przechodzić, zawładną morską tonią” (Za 10, 11).

Zewnętrzny przejawem odnowy będą także obfite, zdrowe i życiodajne wody, jakie wytrysną w Świątyni, i poszerzone granice ludu Bożego od Morza do Morza (Ez 47, 10, 15-20; 48, 18; por. Za 14, 8)³¹.

Przednia straż oddalającego się [w odwrocie] nieprzyjaciela „zwróci się ku morzu wschodniemu, a tylna jego straż – ku morzu zachodniemu” (Jl 2, 20). „Kraj napełni się znajomością chwały PANA, jak wody napełniają morze” (Iz 11, 9; podobnie Ha 2, 14).

Odległe tereny na morzach oczekują zbawienia Bożego (Iz 42, 4), a serce ludu Bożego „zadrży z radości i rozszerzy się, gdy zwróci się ku niemu z obfitością bogactw pełnia morza” (Iz 60, 5. 9).

Mesjasz „panować będzie od morza do morza” (Ps 72, 8); „Jego władza sięgać będzie od morza do morza” – powtórzy prorok Zachariasz (Za 9, 10), „od brzegów Rzeki [Eufratu] aż po krańce ziemi”. Sam Bóg zapewnia: „Z Nim moja wierność i łaska. [...] I Jego rękę wyciągnę na morze, a prawicę Jego na rzeki” (Ps 89, 25-26).

5) I tutaj dochodzimy do problematyki Chrystus a morze (Nowy Testament).

a) Swoją działalność publiczną (po chrzcie w Jordanie i kuszeniu na pustyni) rozpoczął „w Kafarnaum, nad morzem [Galilejskim], na pograniczu [terenów pokoleń] Zabulona i Naftalego” (Mt 4, 12-13), bo tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: „Ziemia Zabulona i Neftalego, Droga morska, Zajordania, Galilea pogan [...] ujrzęła światłość wielką” (Iz 8, 23; 9, 1)³².

b) Tam też, nad Morzem Galilejskim powołał swych pierwszych uczniów – Apostołów: „Gdy przechodził obok Jeziora [Morza] Galilejskiego, ujrzął dwóch braci: Szymona, zwanego Piotrem, i brata jego Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. I rzekł do nich: „Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi!”. Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim. A gdy uszedł stamtąd dalej, ujrzął innych dwóch braci: Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, jak z ojcem swym Zebedeuszem naprawiali w łodzi swe sieci. Ich też powołał. A oni natychmiast zostawili łódź i ojca i poszli za Nim” (Mt 4, 18-25).

³¹ Zob. komentarze do tych tekstów.

³² Por. Pcz 49, 13: „Zabulon mieszkać będzie na wybrzeżu morza, nad brzegiem morza”.

c) Staje zwycięski wobec morza z bożą swą władzą.

α) Chodzi po morzu, idąc do swych uczniów, zawieszając normalne prawa ciężenia: Mt 22-23; Mk 6, 45-52; J 6, 16-21 (i pozwala iść po falach morza Piotrowi, a kiedy ten na skutek silnego wiatru ułakł się i zaczął tonąć, krzyknął: „Panie, ratuj mnie! I Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go mówiąc: Dlaczego zwątpiłeś, małej wiary? A kiedy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył” – Mt 14, 28-32).

β) Ucisza jednym słowem burzę na morzu: Mt 8, 23-26; Mk 4, 35-41; Łk 8, 22-25. Wspomniano już (przy Morzu Galilejskim), że zwłaszcza w porze popołudniowej na skutek gwałtownych wichrów od gór Hermonu i Moabu zrywają się niebezpieczne burze. Zaskoczeni i przerażeni jedną z nich uczniowie – choć doświadczeni i zżyci z morzem Galilejskim rybacy – nie mogli uporać się z zalewającymi łódź falami żywiołu, wołali: „Panie, ratuj, giniemy!”. „On im rzekł: Dlaczego bojaźliwi jesteście, małej wiary? Potem wstał, rozkazał wichrom i morzu, i nastąpiła głęboka cisza. A ludzie pytali zdumieni: Kimże jest On, że nawet wichry i morze są mu posłuszne?!”.

γ) Na Jego słowo uczniowie dokonują cudownych połowów ryb. Miało to miejsce przynajmniej dwukrotnie: Łk 5, 4-11 i J 21, 1-12. Chociaż byli wprawni rybacy, przez całą noc nic nie ułowili, ale gdy na Jego słowo zarzucili sieci, i zarzucili po tej stronie łodzi, na którą On wskazał, „zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać”, i skinać musieli na współtowarzyszy z drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą; i napełnili obie łodzie tak, że się prawie zanurzały. „Na Jego słowo zarzucili sieć i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć” (J)³³.

d) Z łodzi na morzu (Galilejskim – Genezaret) nauczał tłumy. Tak np. Łk 5, 1-3 relacjonuje: „Gdy tłum cisnął się do Niego, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret – zobaczył dwie łodzie stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi [na morzu] nauczał tłumy”. Por. też Łk 8, 22; J 6, 1n.

³³ A Łukasz Ewangelista zaznaczył: „Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: «Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny» [*mysterium tremendum* – Boga]. [...] Lecz Jezus rzekł do Szymona: «Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił». I przyciągnąwszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim [*mysterium fascinosum*]” (Łk 5, 8-11). Do tej kategorii zaliczyć by trzeba także polecenie Jezusa dane Piotrowi, „gdy przyszli do Kafarnaum poborcy w sprawie podatku [dwudrachmy] na Świątynię: «Idź nad jezioro [Morze Galilejskie] i zarzuć wędkę! Weź pierwszą rybę, którą wyciągniesz, i otwórz jej pyszczek: znajdziesz statera [srebrna moneta grecka – rzymska o wartości 4 drachm]. Weź go i daj im za Mnie i za siebie!»” (Mt 17, 24-27). Warto wspomnieć, że do tej pory istnieje tradycja, iż do pyszczka jednej z ryb podawanych na posiłek pielgrzymom i turystom w restauracji nad Morzem Galilejskim kucharze wkładają monetę aktualnie będącą w obiegu (szekle izraelskie), wartości 2-5 dolarów. Wielka radość dla szczęśliwca, któremu taka ryba przypadnie w udziale.

e) Nad jeziorem (morzem) Galilejskim nauczał i uzdrowiał, niosąc pomoc chorym i potrzebującym, nad jego brzegiem dokonał też dwukrotnie cudownego rozmnożenia chleba i nakarmienia tłumów (Mt 15, 29nn; Mk 2, 13; 3, 7; 4, 1n; 5, 21; 6, 30-44 i paral. Mt 15, [29] 32-39; por. Mk 7, 31).

Tam zwłaszcza, w pobliżu Morza Galilejskiego-Genezaret wygłosił słynne Kazanie na Górze (Mt 5-7) i tam wygłaszał swe cudowne przypowieści. Mateusz Ewangelista podaje np. w 13, 1n: „Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem (morzem Galilejskim). Wnet zebrały się koło Niego tłumy tak wielkie, że wszedł do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu i mówił im wiele w przypowieściach” (i następuje cały cykl przypowieści – Mt 13, 3-33).

f) Wśród nich jedną poświęcił sieci zanurzonej w morze (Mt 13, 47-50): „Królestwo niebieskie podobne jest do sieci zanurzonej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju. Gdy się napełniła, wyciągnęli ją na brzeg i usiadłszy, dobre zebrali w naczynia, a złe odrzucili. Tak będzie przy końcu świata: wyjdą aniołowie, wyłączą złych spośród sprawiedliwych i wrzucą w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”.

g) Wskazując na potęgę wiary powiedział między innymi: „Jeśli będziecie mieć wiarę, a nie zwątpicie [...], to nawet jeśli powiecie tej górze: Podnieś się i rzuć się w morze, stanie się” (Mt 21, 21n; Mk 11, 22-24); Łk ma sformułowanie nieco odmienne: „Gdybyście mieli wiarę jak ziarenko gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze, a byłaby wam posłuszna” (Łk 17, 5-6).

h) Tam też, nad morzem Tyberiadzkim (Galilejskim, Genezaret) miała miejsce chrystofania (J 21, 1-23). Fakt ukazania się Jezusa po Jego zmartwychwstaniu wiąże się również ze wspomnianym już wyżej ponownym cudownym połowem ryb, rehabilitacją Piotra, potrójnym wyznaniem jego miłości do boskiego Mistrza, i definitywnym nadaniem mu prymatu – nadrzędnej władzy pasterskiej: „Paś baranki Moje, paś owce Moje”, jak również zapowiedzią jego męczeńskiej śmierci. Piotr poznawszy, „że jest to PAN”, rzucił się w morze” naprzeciw Niemu (w. 7n).

6) Św. Paweł – Apostoł narodów w ramach swej szeroko zakrojonej działalności misyjnej dość często **związany jest z morzem**, odbywając podróże okrętem. W jego trzech, a (biorąc pod uwagę jego plany dotarcia z Ewangelią nawet do Hiszpanii – Rz 15, 24. 28; Tradycja) nawet czterech podróżach-wyprawach misyjnych morze odgrywa rolę doniosłą. Odnośne fakty i teksty przedstawię chronologicznie.

a) Pierwsza jego wyprawa misyjna, jak wiadomo w latach 45-48, odbyła się „po modlitwie i nabożeństwie publicznym” w Antiochii Syryjskiej (nad Orontesem); Paweł i Barnaba „wysłani przez Ducha Świętego zeszli do

Seleucji [port Antiochii], a stamtąd odплыnęli [a więc podróż okrętem] na Cypr” (Dz 13, 4)³⁴.

b) „Odplynąwszy z Pafos [stolicy Cypru i portu na jego zachodnim brzegu, dziś Baffa], Paweł i jego towarzysze przybyli do Pamfilii” (Dz 13, 13).

c) Po działalności misyjnej w Antiochii Pizydyjskiej, w Ikonium, Derbe i Listrze „zeszli do Attalii [miasto portowe na wybrzeżu Pamfilii, zbudowane przez Attalosa II, króla Pergamonu], a stąd odplynęli do Antiochii [Syryjskiej – jako bazy]” (Dz 14, 25-26).

d) Z początkiem drugiej podróży misyjnej (lata 50-53) Barnaba z Markiem „popłynęli [okrętem] na Cypr”, a Paweł dobierając sobie za towarzysza dalszych swych prac Sylasa „wyszedł przechodząc przez Syrię i Cylicję, [...] przybył do Derbe i Listry” (Dz 15, 39-41).

e) W Troadzie po wizji nocnej Macedończyka wzywającego ich do Europy, „odbiwszy od lądu w Troadzie popłynęliśmy – relacjonuje Łukasz, autor Dziejów Apostolskich (tzw. „Wir-Stücke” świadczą, że odtąd także on bierze udział w podróżach św. Pawła) – wprost do Samotraki [wyspy na Morzu Egejskim], a następnego dnia do Neopolu [port macedoński], a stąd do Filippi, głównego miasta tej części Macedonii” (Dz 16, 11-12).

f) Z Berei, gdy Żydzi sprzeciwiający się nauce Ewangelii „podburzyli tłumy i wznieśli rozruchy, bracia wysłali Pawła, aby szedł aż ku morzu”. Z kolei dotarł on do Aten, a następnie do miasta portowego (mającego dwa porty: Kenchry i Lechaion) Koryntu, skąd po półtorarocznej pracy misyjnej „popłynął do Syrii”. Z portu Kenchry odplynął do Efezu, a stąd „odplynął do Cezarei [Nadmorskiej]” (por. Dz 18, 21n).

g) W trzeciej podróży misyjnej (lata 53-58), po 3-letniej pracy w Efezie, Macedonii i Grecji, kiedy z Grecji „po trzymiesięcznym pobycie zamierzał odplynąć do Syrii, Żydzi uknuli przeciw niemu spisek, postanowił więc wracać przez Macedonię”; aż do Azji towarzyszyli mu [współpracownicy], idąc naprzód „czekali na nas w Troadzie, a my odplynęliśmy z Filippi [...] i po pięciu dniach przybyliśmy do nich do Troady” (Dz 20, 6-8).

h) Z Troady „wsiadłszy tam na okręt, popłynęliśmy do Assos, skąd zabierając Pawła – przybyliśmy do Mityleny. Odplynąwszy stamtąd, znaleźliśmy się nazajutrz naprzeciw [wyspy] Chios, a następnego dnia przyplynęliśmy do Samos [chodzi o wyspy na Morzu Egejskim], a dzień później dotarliśmy do Miletu”, skąd po wzruszającym pożegnaniu wszyscy uczestnicy spotkania „odprowadzili go na okręt” (Dz 20, 13-38).

i) „Po rozstaniu się z nimi [w Milecie] odplynęliśmy i bezpośrednim kursem przybyliśmy do [wyspy] Kos, a następnego dnia do Rodos [wyspa

³⁴ Odległość pomiędzy portem Seleucją k. Antiochii nad Orontesem a wybrzeżem wschodnim Cypru wynosi z górą 100 km.

na Morzu Śródziemnym], a stąd do Patary [mały port na południowym wybrzeżu Azji Mniejszej]. Znalazszy okręt, który miał płynąć do Fenicji, wsiedliśmy i odplynęliśmy. Zobaczyliśmy Cypr i zostawiliśmy go po lewej ręce, a płynąc do Syrii, przybyliśmy do Tyru, tam bowiem miano wyładować okręt” (Dz 21, 1-3).

Tam po 7 dniach ewangelizacji odprowadzono ich „za miasto”, gdzie „na wybrzeżu padliśmy na kolana – relacjonuje dalej Łukasz, uczestnik podróży – i modliliśmy się”, i po pożegnaniu „myśmy weszli na okręt, a oni wrócili do swoich domów” (Dz 21, 5-6).

j) „Kończąc naszą żeglugę – pisze dalej Łukasz – przybyliśmy z Tyru do Ptolemaid [dawne Akko]”. Po dniu spędzonym z tamtejszymi braćmi „dotarliśmy do Cezarei [Nadmorskiej], a stamtąd do Jerozolimy” (Dz 21, 7-8)

k) Uwięziony w świętym Mieście na skutek machinacji Żydów i prokuratorów rzymskich [Feliksa a następnie Festusa], korzystając z praw obywatela rzymskiego, zmuszony do odwołania się do cezara, odbywa swą daleką, pełną dramatycznych epizodów podróż morską do Rzymu. Towarzyszący mu Łukasz w szczegółach opisał w Dz 27-28 tę podróż morską z niebezpiecznym rozbitkiem okrętu u brzegów Malty i trzymiesięcznym pobytem rozbitków na tej wyspie. Kończącą fazę tej dramatycznej podróży morskiej³⁵ Łukasz opisuje w ten sposób: „Po trzech miesiącach odplynęliśmy na okręcie aleksandryjskim z godłem Dioskurów³⁶, który przemieował na wyspie [Malcie]. Przybywszy do Syrakuz [...], a stąd płynąc wzdłuż wybrzeża przybyliśmy do Regium, i po jednym dniu, gdy powiał wiatr południowy, nazajutrz przyplłynęliśmy do Puteoli³⁷. Tam spotkaliśmy braci i zostaliśmy na ich prośbę siedem dni. Tak przybyliśmy do Rzymu” (Dz 28, 11-14).

l) Oczywiście, także planowana przez św. Pawła podróż do Hiszpanii (zapewne zrealizowana) odbyła się okrętem – była to więc podróż morską aż na zachodnie brzegi Morza Śródziemnego; a następnie i podróż powrotna morzem z pobytem na Krecie (Tt 1, 5) i docieraniem do portów Achai-Grecji i Małej Azji, a w końcu znów do Rzymu, gdzie poniósł on śmierć męczeńską (w 67 r. za Nerona).

m) Ponadto wspomnieć trzeba o wzmiankach w 2 Liście św. Pawła do Koryntian: „Trzykrotnie byłem rozbitkiem na morzu, przez dzień i noc przebywałem na głębinie morskiej [...], w niebezpieczeństwach na morzu” (2 Kor 11, 25. 26).

³⁵ Opis Łukaszowy tej pełnej dramatycznych napięć i epizodów podróży morskiej do Rzymu porównuje się z opisami słynnego naszego pisarza (piszącego po angielsku) Conrada Korzeniowskiego, „specjalisty od spraw morza” w literaturze światowej.

³⁶ Kastora i Polluksa – rzymskich bożyszcz, „patronów” żeglarzy.

³⁷ Regium to port w Italii naprzeciw Sycylii, a Puteoli – miasto i port morski w Kampanii, połączone doskonałymi drogami z Rzymem.

7) Morze w Apokalipsie Janowej.

a) „Wszelkie stworzenie w niebie, na ziemi, pod ziemią i na morzu i wszystko, co w nich przebywa [...] mówiło: „Zasiadającemu na tronie i Barankowi [Chrystusowi] błogosławieństwo i cześć, chwała i moc na wieki wieków” (Ap 5, 13).

b) Czterech aniołów „powstrzymuje cztery wiatry [...], aby nie wiały po ziemi ani po morzu”, a „inny anioł, wstępujący od wschodu słońca, mający pieczęć Boga żywego, zawołał donośnym głosem do czterech aniołów, którym dano moc wyrządzić szkodę ziemi i morzu: «Nie wyrządzajcie szkody ziemi i morzu, ni drzewom, aż opieczętujemy na czołach sługi Boga naszego»” (Ap 7, 1-3).

c) W ramach plag na głos trąby drugiego anioła „jakby wielka góra płonąca ogniem została w morze wrzucona, a trzecia część morza stała się krwią i wyginęła w morzu trzecia część stworzeń – te, które mają dusze – i trzecia część okrętów uległa zniszczeniu” (Ap 8, 8-9).

d) Inny anioł zstępujący z nieba „nogę prawą postawił na morzu, a lewą na ziemi [z otwartą księgą ostatecznych wyroków – 10, 8] i podniósł ku niebu prawą rękę, przysięgając na Żyjącego na wieki wieków, który stworzył niebo [...], ziemię [...] i morze, i to co w nich jest, że już nie będzie zwłoki [z karą], ale [...] misterium Boga się dokona, tak jak podał On dobrą nowinę sługom swym prorokom” (10, 1-8).

e) Drugi z siedmiu aniołów z czasami plag „wylał swą czasę na morze i stało się ono krwią jakby zmarłego, i każda z istot żywych, które są w morzu, poniosła śmierć” (Ap 16, 3).

f) Przy opłakiwaniu zagłady Babilonu „wszyscy sternicy i żeglarze przybrzeżni, marynarze i wszyscy pracujący na morzu, stanęli z daleka [...] i rzucając sobie proch [żałoby] na głowę, wołali [...], żaląc się: «Biada, biada, bo wielka stolica, w której się wzbogacili wszyscy, co mają okręty na morzu, przepadła w jednej godzinie». [...] I potężny anioł dźwignął kamień wielki jak młyński i rzucił w morze, mówiąc: «Tak z rozmachem rzucona będzie wielka stolica, Babilon»” (Ap 18, 21).

g) W ramach sądu nad narodami po otwarciu księgi życia „morze wydaje zmarłych, którzy w nim byli [...] i każdy zostaje osądzony według swoich czynów” (20, 13).

h) Opisując nowe stworzenie, kiedy już Boska władza Chrystusa okaże się w całej pełni, autor Apokalipsy mówi w 21, 1: „I ujrzałem niebo nowe i ziemię nową, bo pierwsze niebios a pierwsza ziemia przeminęły, i MORZA JUŻ NIE MA. I Miasto Święte – Jeruzalem Nowe ujrzałem zstępujące z nieba od Boga”.

i) Wbrew twierdzeniu niektórych (np. J. de FRAINE, P. GRELOT, *Słownik teologii biblijnej*, s. 508), jakoby morze zniknąć miało jako „otchłań szatańska i uosobienie nieładu”, uznać raczej trzeba tutaj morze za symbol zmienności doczesnej i w tym sensie także symbol niedoskonałości. Obecny wszechświat ustąpi nowemu, w którym nie będzie już żadnej niedoskonałości³⁸.

j) Niemniej zagadkowa jest dwukrotna wzmianka w Ap o morzu szklanym, kryształowym. W Ap 4, 6 czytamy: „Przed Tronem [Boga zasiadającego] niby szklane morze podobne do kryształu”, a w 15, 2: „I ujrzałem jakby morze szklane, pomieszane z ogniem, i tych, co zwyciężają Bestię i jej obraz, i liczbę jej imienia, stojących nad morzem szklanym, mających harfy Boże” i śpiewających „hymn Mojżesza i Baranka”. Najprawdopodobniejszą wydaje się interpretacja, że „morze kryształowe, szklane” wskazuje na przejrzystość i jest tu symbolem odległości dzielącej transcendentnego Boga od stworzenia³⁹.

8) Nicco o biblijnej symbolice morza.

a) Szczególnie znamienne jest stwierdzenie w Iz 48, 18, gdzie Bóg zapewnia: „O gdybyś zważał na Me przykazania, twój pokój (*szalom*) stałby się jak rzeka, a sprawiedliwość (*cedaqah*) twoja – jak morskie fale!”.

b) O przemijalności i kruchości życia człowieka mówi Syr 18, 10, odpowiadając na pytanie „kimże jest człowiek?”: „Jak kropla wody zaczerpniętej z morza lub ziarnko piasku – tak jest tych trochę lat wobec dni wieczności”.

c) Ale z drugiej strony myśl człowieka prawego (np. Mojżesza), „pełniejsza jest niż morze, a rada – głębsza niż Wielka Otchłań” (Syr 24, 29).

d) Mądrość mówi o sobie: „Oto moja odnoga stała się rzeką, a rzeka moja – morzem”, zdolna użyźnić ogrody swymi ożywczymi wodami (Syr 24, 31).

e) Morze jawi się dość często jako obraz wyrażający ciągłe wzbijanie się wzwyż i ponowne upadanie człowieka. Zwłaszcza o najeźdźcach teksty mówią w ten sposób: „Ach, wrzawa wielu ludów – jak łoskot morza, tak huczą [...], jak szum fal potężnych – tak szumią” (Iz 17, 12; por. 5, 30; 49, 23; 6, 23; 50, 42).

f) W Liście św. Jakuba (1, 6) o człowieku chwiejnym, dwulicowym i pełnym wątpliwości mowa jest, iż „podobny jest on do fali morskiej wzniesionej wiatrem i miotanej to tu, to tam”.

g) „Bezbożni są jak morze wzburzone, które się nie może uciszyć i którego fale wyrzucają muł i błoto” (Iz 57, 20). Podobnie stwierdza Juda

³⁸ Tak już interpretował to Andrzej z Cezarei. Zob. dobry komentarz A. JANKOWSKIEGO, *Apokalipsa św. Jana*, [w:] *Pismo Święte Nowego Testamentu*, t. 12, Poznań 1959, s. 273.

³⁹ Zob. A. JANKOWSKI, *Apokalipsa św. Jana*, dz. cyt., s. 167. „Szklane” podkreśla obok przejrzystości – także drogocенność; szkło i kryształy były w tamtej epoce rzadkością (por. np. Hi 28, 17).

Tadeusz w swym Liście (w. 13): „Grzesznicy – to jak rozhukane bałwany morskie, wypływające swoją hańbę”.

h) Po fakcie zburzenia Jerozolimy i Świątyni prorok lamentuje: „Zagłada twoja [Jeruzalem] wielka jest jak morze” (Lm 2, 13).

i) Ale też „Bóg wrzuci w głębokości morskie wszystkie nasze grzechy” (Mi 7, 19)⁴⁰.

j) Dla autora Księgi Przysłów (30, 19) jedną z trzech rzeczy trudnych do pojęcia jest „droga okrętu po morzu”⁴¹, jak z drugiej strony dla Koheleta (1, 7) w rozważaniu „*Nihil novi sub sole* – nic nowego pod słońcem” rzeczą dość jasną jest fakt, że „wszystkie rzeki płyną do morza, a morze wcale nie wzbiera”.

k) Spowite mrokami pramorze, gdy „ciemność unosiła się nad bezmiarrem wód” – było wyrazem chaotycznego, jeszcze nieuporządkowanego świata, w którym jednak znajdowały się już zarodki późniejszego rozwoju, oczekując tylko na stwórcze słowo Boga (Pcz 1, 2)⁴².

l) Nie tylko „niebiosa wysokie w górze” (z życiodajnym deszczem), lecz także „bezmiar wód otchłani leżącej najniżej” może być wyrazem obfitego błogosławieństwa Bożego, jak życzył tego patriarcha Jakub błogosławiąc przed śmiercią swym 12 synom (Pcz 49, 25).

Tak więc okazuje się, jak bogaty, pełen treści, wielowarstwowy jest temat morza w Biblii – natchnionym słowie Boga. Zakończę go słowami Psalmu 46, 2-4, wyrażającego głęboką (równie jak morze) ufność i pewność oparcia w Bogu:

„Bóg jest dla nas Ucieczką i Mocą!”. Dlatego „nie boimy się, choćby waliła się ziemia i góry zapadały się w otchłani morza. Choćby wody jego burzyły się i kipiały, a góry się chwiały pod jego naporem – [to przecież] PAN Zastępów jest z nami, Bóg Jakuba jest dla nas Obroną!”. I słowami Ps 65, 6b-8: „Ty, Boże nasz, Zbawco, jesteś nadzieją wszystkich krańców ziemi i mórz dalekich, który [...] – opasany potęgą – uśmierzasz burzliwy szum morza, huk jego fal, i zgiełk narodów!”.

⁴⁰ O innego rodzaju wrzuceniu w morze mówi Chrystus grożący gorszycielowi, że „byłoby lepiej kamień młyński zawiesić mu na szyi i utopić go w głębi morza” (Mt 18, 6; Mk 9, 42; Łk 17, 2).

⁴¹ Prawdopodobnie z uwagi na trudność odkrycia jego śladów, które zaraz zacierają fale morza.

⁴² Przesadą tchną jednak twierdzenia, jakoby w niektórych tekstach Biblii morze symbolizowało „metafizyczną groźbę rzeczywistości, a czasem nawet jakiś tajemniczy bunt stworzenia przeciwko Stwórcy” (tak np. M. CZAJKOWSKI, *Morze w Biblii*, dz. cyt., s. 16). Pamiętać należy, iż nad bezmiarrem wód pierwotnych (mórz) unosił się ożywczy i wprowadzający ład Duch Boży – *Ruach 'Elohim* (por. Pcz 1, 2); zob. wyżej. Dobra praca na ten temat to M. LURKER, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań 1989.

Bóg – Stwórca wszechrzeczy, którego potęga kosmiczna od początku była w stanie „opanować wyniosłość morza” (Ps 65, 8; 89, 10; 93, 34), jest również Panem historii, w ciągu której uśmierzy On suwerennie w końcu wszelkie siły i moce chaosu. „Bo i na morzu wytyczyłeś drogę, wśród bałwanów ścieżkę bezpieczną, wskazując, że zewsząd możesz wybawić, by i niedoświadczony mógł wsiąść śmiało na okręt” (Mdr 14, 3n).

Więc „chociażbym zamieszkał i na krańcu morza – tam również Twa Ręka prowadzić mnie będzie i podtrzyma mnie Twoja Prawica!” (Ps 139, 9-10).

Pieniężno

KS. BERNARD WODECKI SVD

RIASSUNTO

Il mare nella Sacra Scrittura

L'autore descrive il mare come si presenta in tutta la Bibbia. Inizia con la terminologia usata - ebraica, aramaica, greca e latina. Poi discute il problema della flotta e navigazione marittima nell'antico Israele e parla dei quattro mari concreti: Rosso, Mediterraneo, Morto e di Tiberiade. Più a lungo si sofferma sugli aspetti religioso-teologici del mare e sul suo ruolo nell'attività di Gesù e di Paolo apostolo. Alla fine presenta il ricco simbolismo del mare nei sacri libri. Dall'articolo risulta che il mare aveva non poco significato, sia reale che simbolico, per gli uomini dei tempi biblici.